

Na dwa słowa z „Gdańską”.

Ciepło w sobie.

Rozmowa z Henrykiem Zalesińskim, wieloletnim aktorem Teatru Miejskiego „Miniatura”, którego drugim wcieleniem jest postać Św. Mikołaja, odznaczonym w 2009 r. medalem Gloria Artis.

- Jest pan najpopularniejszym i chyba najstarszym Świętym Mikołajem w Gdańsku?
- Trudno powiedzieć. O lata nawet świętego Mikołaja się nie pyta, jeśli chodzi o staż mikołajowy chyba tak.
- Jak to się zaczęło?

- Jako święty Mikołaj występuję równolegle z zawodem aktora teatru lalek od … 1946 roku.

W „Miniaturze” odbywały się przedstawienia połączone z zabawą mikołajową. Niezapomniana Natalia Gołębska, ówczesna dyrektor tego teatru, jego dusza, namówiła mnie bym przeistoczył się w te mityczną postać. Mój pierwszy kostium - zaprojektowany przez znanego ówczesnego scenografa Gizelę Bachtin – Kozłowską - był nie czerwony, a niebieski, haftowany, złocony, mam go do dziś.

- Jaki powinien być święty Mikołaj?
- Musi potrafić mówić i to głośno, śpiewać, mieć dużo ciepła w sobie i rozumieć dzieci. Broń Boże nie powinien ich nie straszyć, zawsze witać dobrym słowem. Zawsze nagradzać. Dać prezent, choć drobiazg, z pustymi rękoma św. Mikołaj nie powinien się pokazywać. Dzieci, które nie postępowały jak należy trochę upomnieć i nakłonić, żeby przyrzeczenie złożyły świętej osobie, że w przyszłości będą grzeczne.
- Rózeczki?

- Absolutnie! Każde dziecko to inny świat. Bywają impulsywne, trzeba podchodzić do nich z łagodnością. Najbardziej pobudliwe wymagają od. Świętego Mikołaja więcej serca.
- Co dla rodziców?
- Prośba o wyrozumiałość, gdy dziecko błądzi, nie karcić, ono stosunek do ludzi od nas przejmuje. Powinniśmy nauczyć najmłodszych żeby byli serdeczni, przyjaźni, pomagali drugiemu. Broń Boże straszyć, bić! Upominać, owszem, tłumaczyć, że nie można krzywdy nikomu czynić.
- Ma pan pełne ręce roboty.

- Pierwszy występ – spotkanie z dziećmi połączone z wręczeniem paczuszek mam 3 grudnia w przedszkolu przy ulicy Mickiewicza. Codziennie spotkać mnie będzie można na Jarmarku Gwiazdkowym na Targu Węglowym. Mam wiele innych zaproszeń, między innymi od Towarzystwa Kultury Teatralnej, będę występować z zespołem Constans.

Katarzyna Korczak



Fot. Maciej Kostun